№RO 26.

KURJER POLSKI



Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA

Poniedziałek dnia 28 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Zwłoki ś. p. arcybiskupa Woronicza są już w drodze z Wiednia do Krakowa, gdzie złożone będą obok śmiertelnych szczątek tylu innych mężów, których grobowcami szczyci się dawna stolica Polski.

— Redaktor Pamiętnika Kolumb zaprzestając z końcem roku 1829 wydawania tego pisma, umyślił dla dogodności tych czytelników, którzy w poznaniu obcych ludów i krajów zajmującą i pożyteczną mają zabawę, ogłosić drukiem *Wybór najnowszych i najciekawszych podróży lądowych i morskich z dwunastu tomików złożony.*

Pismo perjodyczne u nas tylko w obrębie królestwa upowszechniać się może, do innych zaś prowincji polskich mały ma przystęp. Dzieło temuż samemu przedmiotowi poświęcone, połączające dogodność wychodzenia w oznaczonych terminach i częściowej zapłaty; wolne będzie od przeszkód, trudności, tamujących rozwijanie się pism perjodycznych.

Każdy tom *Wyboru* poświęcony podróży do jakiego kraju tworzyć będzie obszerniejszą całość.

Jeżeliby ważność i obszerność przedmiotu wymagała, jedna podróż obejmować będzie dwa a najwięcéj trzy tomiki. Oprócz głównéj podróży, przy końcu każdego tomiku znajdować się będą pomniejsze artykuły ciekawością i ważnością swoją, zasługujące na umieszczenie. W wyborze podróży to na celu szczególniéj mieć będzie wydawca, aby o tych krajach i ludach udzielał czytelnikom wiadomość, które, wykształcony stan towarzyski, ważność pod względem politycznym, przemiany, wstrząśnienia, pamiątki przeszłości, albo też uderzająca sprzeczność dzikości i prostoty z obyczajami naszemi zajmującem czyni.

Dwanaście tomików Wyboru Podróży wyjdzie w ciągu roku 1830, ile możności w miesięcznych przerwach zaczynając od 31 stycznia 1830. Każdy tomik składać się będzie przynajmniéj z 220 stronnic. Spis prenumeratorów umieszczony będzie. Cena prenumeraty na tomik jeden jest złp. 3 w stolicy. Na pocztamtach i stacjach pocztowych złp. 4. — Zapisujący się bierze obowiązek odebrania tomików 12. Prenumeratę zaś składać może albo razem za cały zbiór albo częściowo za trzy tomiki, z tém zastrzeżeniem, że nikomu nie będzie wydany ostatni tomik oddziału, kto nie złoży prenumeraty na oddział następny. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie w xięgarniach: Glücksberga, Węckiego, Brzeziny, Hugues et Kermen i Szteblera. W składzie Ciechanowskiego, w składach Kuhniga i Koelichena, oraz w kantorze drukarni F. S. Dmochowskiego przy ulicy Nowo-Senatorskiéj. Na prowincji w Krakowie u Fridleina, w Lublinie u Streibla.

Xiążę minister skarbu stanął szczęśliwie w Petersburgu przed kilkoma dniami.

Słychać że w Poznaniu zawiązuje się towarzystwo rolniczo-naukowe. Najczynniéj zajmuje się tém sam xiążę namiestnik W. Xięstwa Poznańskiego, tudzież Hrabia Działyński, Chlepowski, Czapski, Kaczorowski, Szczawiecki i inni. O pozwolenie założenia podobnego towarzystwa we Lwowie starają się hr. Baworowski i kilku innych znakomitych obywateli galicyjskich; spodziewać się należy iż piérwszym

warunkiem ustaw tych towarzystw będzie używanie języka polskiego w pracach ich członków.

Bawiący teraz w Rzymie Mickiewicz zajmuje się między innemi rozbiorem estetycznym prac literackich naszych poetów.

W roku 1776 za panowania Cesarzowéj Katarzyny liczono w całém rossyjskiém Imperjum, *duchownych* drukarń 4; *cywilnych*, w Petersburgu 9; w Moskwie 4. Dziś w samym Petersburgu oprócz mniejszych liczą 26 drukarń.

W dniu 15 b. m. otrzymali stopień magistra w tutejszym uniwersytecie: Z prawa P.P. Józef Zagurowski, Franciszek Otto, Bartłomiéj Sękowski; z prawa i administracji. P.P. Nikodem Rupniewski i Jan Nep. Dylżyński; z administracji P.P. Ludwik Ostrowski, Józef Grużewski i Tytus Jełowicki.

Choroba JW. Wolickiego arcybiskupa poznańskiego, krótko niestety trwała. Dowiadujemy się, że ten szanowny arcypastérz, kochany od swoich owieczek, i szczérze do nich przywiązany, osobiście poważany od swego monarchy, w Poznaniu życie zakończył.

Kto na ostatniéj licytacji lombardu war. nabył srebro, jako to: noże i grabki oznaczone liter. M. D. oraz łyżkę stołową oznaczoną lit. K. D. zrobiłby ważną przysługę osobie w tém interessowanéj, gdyby też srebro chciał odstąpić choćby z korzyścią dla siebie. Wiadomość można zasięgnąć w głównym kantorze Kurjera Polskiego.

(A. n.) Wyjątek z listu pisanego z Kalisza. Jeden z obywateli miasta tego zachęcił przyjaciół aby zamiast przesyłania biletow na Nowy Rok każdy zechciał wydatek ten złożyć na jaki dobroczynny przedmiot. Wszyscy chętnie na to przystali i do dnia 22 m. b. złożono już w ręce podającego ten wniosek złp. 700. Co się z temi pieniędzmi zrobi, osądzi wybor osób z liczby przyczyniających się do składki wieczorem ostatniego dnia roku.

(A. n.) Wiemy z mitologji, że za czasów dawnych była obchodzona uroczystość na cześć Saturna od Rzymian, i ta zwała się Saturnalia. Przypadała w grudniu i była na kształt zapust, z tą różnicą, iż w niéj na pamiątkę złotego wieku panowie z sługami w równości obcowali. Z początku ustanowienia jéj przez Numę Pompiliusza dzień tylko jeden te obrządki trwały, Julius Cesarz do siedmiu dni je rozciągnął. U nas w Polsce od niepamiętnych czasów na święto ś. Szczepana męczennika, w drugie święto Bożego Narodzenia przypadające, ludzie wiejscy zwykli na xiędza w czasie mszy rzucać owies na pamiątkę ukamienowania tegoż świętego. Wiedzieć także należy, że ten czas zowie się gody od godzenia się na służbę a czeladź ma przysłowie: „Na święty Szczepan każdy sobie pan.“ Ten obchód upokorzenia gospodarzy i gospodyń przed parobkami i dziewkami, kiedy ich chcą utrzymac lub namówić do służby ma podobieństwo do tego, co w Rzymie pod nazwiskiem Saturnalja było zwaném i obchodzoném.

Przyjechali do Warszawy. Joachim Lelewel poseł; Sardyni Tadeusz z Wołynia; Prazmowski Ludwik z Pułtuska; Frankowski Jan z Horodyszcza; Dąbrowski Teodor z Tokar; Orliński Franciszek podpuł. z Satanowa; Walewscy Antoni i Juljan z Sękocina.

Dziś zimna stopni 15.

TEATR ROZMAITOSCI. Warjat z potreby. Popas. Kucharki.

Inwalid ruski umieścił następujące wspomnienia wojenne:

„W czasie wojny Szwecji z Rossją, jenera major *Kulniew* wydał pod d. 7 marca 1809 następujący rozkaz do oddziału wojska któremu polecone było przejść pod jego dowództwem przez Botnicką odnogę do Chrysselham: *Bóg z nami! Ja przed wami, a xiążę Bagration za wami!* o *godzinie* 2 *po północy zbierzecie się przy młynie. Pochód do brzegów Szwecji uwieńczy wszystkie trudy nasze. Nagrodą waszą będzie cześć i sława nieśmiertelna! Miejcie z sobą po dwie racje wódki na jednego, kawałek mięsa i*

chleba i po dwa garce owsa. Morze nie straszne temu, kto ufa w Bogu; odetchniejcie towarzysze. W nocy więc z 3 szwadronami grodzińskich huzarów i 600 kozakami, puścił się jenerał major Kulniew za szwedzkim jenerałem *Debelen* i śmiałością swoją zmusił go ustąpić rossyjskiemu wojsku Chrysselhamską hawę i na dwie wiorsty ziemi w okręgu.

Dnia 28 października przybyły do Tyflis powracające z wojny tureckiéj wojska; jako to: sztab korpusu, pułki gruzyjski grenadjerów, erywański karabinjerów, pieszy feldmarszałka hr. Paszkiewicza, niżegorodzki dragonów, połączony ułański, 41 i 42 strzelców i chersoński grenadjerów. Pułki te zajęły zimowe kwatery. W tych dniach wyjechali z Tyflis do Turcji będący tu w niewoli Erzerumski Seraskier, jego Defterdar, Haghi pasza i pięciu innych paszów. Defterda i Haghi pasza są ludzie obdarzeni rozumem, pierwszy zaś znający europejskie zwyczaje. Przez ciąg czteromiesięcznego tutaj pobytu oprócz polubienia ubiorów tutejszych, zasmakowali jeszcze w naszych obiadach i *w czaju.*

Jedna z gazet rossyjskich opisała Tszuwaszów mieszkających w gubernjach, kazańskiéj simbirskiéj, orenburskiéj i innych. Jest to lud mniéj jeszcze od natury obdarzony; niż Ostjakowie i Samojedzi. Od wieków żaden z pomiędzy nich nie odznaczył się niczém. Nie trudnią się ani kupiectwem, ani żadném rzemiosłem, a tym bardziéj nie wiedzą wcale o kunsztach. Twarz ich znamionuje nieudolność, a bałwochwalskie ich obrzędy są najsmieszniejsze. Wszystkie ich zwyczaje i język są barbarzyńskie.

Podług urzędowych doniesień dały się uczuć kilkakrotne trzęsienia ziemi w gubernjach Wołogdzkiéj i Archangielskiéj w nocy z dnia 31 sierpnia na piérwszy września. W tym samym czasie kiedy było trzęsienie ziemi w Odessie, Tiraspolu i Kiszeniewie, doznały go także okolice Kijowa i Ekaterynosławia.

Król francuzki będąc na polowaniu wywichnął nogę, ale już ma się lepiéj. Gazety opowiadają ten przypadek w ten sposób: Dnia 9 grudnia znajdował się król na polowaniu dzików, w lasku Compiegne i właśnie kiedy dzika dopędzał, zawikłał sobie lewą nogę w gęstwinie, a chcąc zdobyczy swojéj dopędzić szarpnął ją za mocno i zwichnął nie tak nogę, jak raczéj żyły.

Dnia 11 grudnia odbyło towarzystwo jeograficzne w Paryżu publiczne posiedzenie. Prezes mówiąc w zagajeniu o najnowszych odkryciach rzekł między innemi: "Zwiedzałem sam odwieczne lasy w nowym świecie i żyłem przez niejaki czas pomiędzy dzikiemi ludami, które zwykle nazywamy ludźmi w stanie przyrodzenia żyjącemi; uważam, że to nazwisko wcale im nie przystoi. Dziki, którego rozum szczupłe ma granice, którego wiadomości wystarczają zaledwie na niedokładne zaspokojenie najpierwszych potrzeb, oddany najwyuzdańszym namiętnościom, i zemstę uważający za nawyższą rozkosz, nie znający życia spółeczeńskiego i przenoszący się z miejsca na miejsce; dziki, mówię nie odpowiada przeznaczeniu człowieka: *Stanem przyrodzonym ludzi, jest cywilizacja.* Następnie dowodził prezes, że ci co się sprzeciwiają cywilizacji, działają w brew odwiecznym prawom natury.

Do Mahon przybył pełnomocnik Deja algierskiego, wiozący do Paryża propozycje pokoju.

Donoszą z Rzymu pod d. 30 listopada, że wkrótce odbędzie się tam uroczystość kanonizacji xiężniczki francuzkiéj Klotyldy, która była królową Sardynską, a siostrą Ludwika XVI, Ludwika XVIII i Karola X. Słychać, że dwór turyński przeznacza na koszta tej uroczystości 100,000 rzymskich talarów.

Dnia 13 grudnia odbyło się w greckiéj kaplicy posła cesarsko rossyjskiego w Paryżu uroczyste nabożeństwo z podziękowaniem za przywrócenie zdrowia N. cesarzowi. Dnia 18 gru-

dnia jako w dniu imienin N. Pana dawał poseł rossyjski wielki obiad.

Przed pięcioma laty zamordowano niedaleko Tours niejakiego Courier. Mordercy dopiero w tym miesiącu przypadkiem zostali wykryci; małżonka zamordowanego kazała wystawić pomnik kamienny w miejscu, w którém zwłoki jego były znalezione. Gdy niedawno obok miejsca tego młoda dama w towarzystwie mężczyzny konno przejeżdzała, zestraszył się koń jéj i nie chciał minąć tego kamienia. *Wielki Boże* zawołała dama, *już trzeci raz doznaję tego.* Towarzysz jej widząc ją wzruszoną i zbladłą, zaczął dochodzić przyczyny i w końcu wyjawiła mu że wtenczas, kiedy morderstwo było popełnione, znajdowała się z swoim narzeczonym niedaleko tego miejsca, mordercy spostrzegli ich i chcieli im także życie odebrać. Każde z nich o życie drugiego w obawie, błagało o darowanie go i mordercy wymógłszy na obojgu najokropniejsze przysięgi względem zachowania tajemnicy, zostawili ich przy życiu. Dochowali tajemnicy przez lat 5, ale odskakiwanie konia od pomnika biorąc dama owa za skazówkę niebios niemogła dłużéj taić téj zbrodni. Jakoż doniosła ona sądowi osoby, które ją popełniły i w skutku tego uwięziono trzech morderców.

Od 1 stycznia obecny będzie na placach paryzkich, na których stoją do najęcia powozy, urzędnik policyjny, który rozstrzygać ma spory zachodzące między fiakrami i innemi osobami. Inne urządzenie policyjne zabrania trzymać na głównych ulicach Paryża trzodę chlewną, króliki, kury i gołębie.

Minister wychowania publicznego we Francji wydał okólnik do wszystkich rektorów gimnazjalnych, polecając im, ażeby mu złożyli spis wszystkich gmin niemających szkół elementarnych, z dołączeniem przyczyn dla których niektóre gminy szkół są pozbawione, oraz ażeby wymienili fundusze szkół i obliczyli koszta na stawianie nowych szkół i na utrzymanie dalsze teraz istniejących. Podobna odezwa ministerjalna byłaby potrzebna nietylko we Francji, ale i w innych krajach.

Niektóre gazety francuzkie utrzymują, że ministrowie mieli zamiar znieść wolność druku, ale król J. francuzki za poradą ministra Courvoisier nie dopuścił tego.

Od r. 1820 podniesła się ludność Rzymu z 135,000 do 144,000.

Król hispański wydał z powodu bliskiego wstąpienia w śluby małżeńskie z Xiężniczką Neapolitańską, amnestję dla wszystkich członków municypalności madryckiéj, którzy za rządu konstytucyjnego w urzędach zostawali.

Xiąże Serbji Miłosz kazał uwięzić w dniach piérwszych grudnia dwie osoby, obwinione o potajemne intrygi, ale obiedwie schroniły się ucieczką.

W Bukareszcie było dnia 23 listopada tak mocne trzęsienie ziemi, iż kilka domów zamieniło się w gruzy, a w nich utraciło życie 30 osób.

W Drukarni Gałęzowskiego i komp. Główny kantor przy ulicy Danielowiczowskiéj pod Nrem 616.
Doniesienia prywatne przyjmują się po 5 gr. od wiersza drukowanego.